

# MŁODZIEŻ Z PODLASIA

---

## TREŚĆ NUMERU:

Pamiętki historyczne w Białej Podlaskiej—*J. Struczyk*.  
Tradycyjne święto — *Cz. Ferens*. Prądy w literaturze  
Polski współczesnej — *Sz. Wizenfeld*. Rolnictwo  
w Polsce — *J. Chorąży*. O Wiosno! — *C. G.* Od  
Redakcji. Historia sasanki — *Prokopiukówna*. Śniego-  
we kule — *Wiesia Rondówna*. Kronika. Podziękowa-  
nie. Rozrywki umysłowe.

---

№ 2-3. Luty—Marzec 1929. Rok VIII.

Cena numeru 70 gr., dla młodzieży 50 gr.

# MŁODZIEŻ Z PODLASIA

Pismo młodzieży szkolnej gimnazjów państwowych żeńsk. Im. Em. Plater  
I męsk. Im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej.

№ 2-3.

Luty—Marzec 1929.

Rok VIII.

J. STRUCZYK.  
kl. VII.

Cudze chwalicie, swego nie znacie,  
Sami nie wiecie, co posiadacie.

## Pamiętki historyczne w Białej Podlaskiej.

Czem dla rodziny są portrety przodków, tem dla narodu, dla społeczeństwa są pomniki historyczne. Jak wielkie znaczenie mają wizerunki praojców, może nam zilustrować fakt wzięty z dziejów starożytnych. Rzymianie bowiem bardzo lubowali się we wznoszeniu pomników swoim przodkom, umieszczając jednocześnie opis czynów, którymi każdy z nich się wślawił za życia. Było nawet wyznaczone w każdym domu specjalne miejsce, gdzie umieszczano przodków. Tam też często śpieszyła młodzież rzymska i rozważała czyny praojców. Wizerunki te mówiły chłopcu rzymskiemu o przeszłości, o bohaterskich czynach, o sławie i zachęcały go do podjęcia podobnych wysiłków. Bowiem: „Verba dicunt exempla trahunt” — powiada przysłowie łacińskie. I rzeczywiście przynosiło wspomnienie przodków ogromne korzyści narodowi rzymskiemu nie tylko pod względem materialnym, lecz także duchowym i kulturalnym.

Z tego też względu słuszną jest rzeczą, abyśmy pamiętali o naszych zabytkach, jako o dokumentach kultury narodowej. Patrząc na te pomniki, poznajemy bliżej historję naszego otoczenia i mimowoli nasuwa nam się pytanie, dlaczego one tutaj stoją, z jakiego powodu je wzniesiono. Niżej zamieścimy wiadomości o kilku zabytkach, które dadzą nam pewne pojęcie o przeszłości Białej.

W kościele pod wezwaniem św. Antoniego znajduje się kamienna tablica, która dawniej leżała w bramie przy wejściu na cmentarz przy tym kościele. Mieszczą się tam wiadomości o poświęceniu kościoła św. Antoniego, o tem jakie ołtarze w nim były i jakie relikwie się tam znajdowały. Tekst dosłowny i tłumaczenie przytaczamy.

### Inskrypcja na tablicy kamiennej w kościele pod wezwaniem św. Antoniego w Białej Podl.

D. O. M.

MDCLXXXVIII Die IX mensis May.

Ego Andreas Chrysostomus in Załusk Załuski Dei gratia episcopus Chioviensis et Czernichoviensis sacrae regionalis canonicus Mtris et Gnesnensis cancellarius, Abbas Wachocensis. Canonicus

D. O. M.

1688 dnia 9 maja miesiąca

Ja, Andrzej Chryzostom na Załusku Załuski, z Bczej łaski biskup Kijowski i Czernichowski, kanonik świętej Metropolji królewskiej i kanclerz gnieźnieński, opat wąchocki, kanonik krakowski scho-

Cracoviensis Scholasticus Lauciciens praep. Jaroslaviensis Consecravi Ecclesiam hunc Frum minorum Ordinis S. P. Francisci Strictioris Observantiae Reformatorem in Honore sanctae Mariae Angelorum De Portiuncula et septem in illa altaria.

Primum quidem altare maius in Honorem S. P. Francisci consecravi et Reliquias Sanctorum, Honesti, Theodori et Sanctae Caelestinae Martyrum in eo inclusi;

Altare vero secundum ad locum Epistolae in Honorem sancti Josephi Consecrario consecravi et Reliquias S. S. S. Candidi, Columbi et S. Laurentae Martyrum in eo inclusi;

Altare autem tertium ad locum Evangelii in Honorem S. Mariae Maioris consecravi ac Reliquias S. Felicis, S. Deodatae atq. S. Modestae Martyrum in eo inclusi;

altare quartum in Capella maiori in Honorem S. Antonii Pativini consecravi et Reliquias S.S. Martyrum Honesti Theodori et S. Caelestinae Martyris in eo inclusi;

Altare quintum in Capella minori in Honorem S. Pris de Alcantara consecravi atque Reliquias S.S. Martyrum Candidi Columbi et S. Laurentae Martyris in eo inclusi;

Altare sextum in Honorem S. Mariae Magdalenaе consecravi et Reliquias I. Felicis Mast. S. Deodatae atque S. Modestae Martyrum in eo inclusi;

septimum Altare in Honorem S. Barbarae Martyris consecravi, et reliquias S.S. Caelestinae atque Modestae Martyrum in eo inclusi;

singulis quoque Chryste Fidelibus ipse die consecrationis, Ecclesiam hanc visitantibus unum Annum et in die anniversario Huiusmodi quadraginta Dies de vera indulgentia in forma Ecclesiae consuevta concessi Quem anniversarium Diem, Dominicam tertiam post Pascha in perpetuum assignavi.

*Andreas Episcopus.*

lastyk łańcucki, prepozyt jarosławski, poświęciłem ten kościół Braci Mniejszych zakonu św. Franciszka, ściślejszej reguły Reformatów, na cześć Najświętszej Marji, Królowej Aniołów z Portiunkuli i w nim siedem ołtarzy;

i tak: pierwszy wielki ołtarz poświęciłem na cześć św. Franciszka i umieściłem w nim relikwie świętych Męczenników: Honesta, Teodora i świętej Celestyny

Drugi zaś ołtarz, po stronie Epistoły, poświęciłem na cześć św. Józefa Wyznawcy i umieściłem w nim relikwie świętych: Kandyda, Kolumba i św. Laurentcji, Męczenników.

Trzeci zaś ołtarz, po stronie Ewangelji konsekrowałem ku czci Marji Panny Większej i zamknąłem w nim relikwie św. Feliksa, Deodaty i św. Modesty, Męczenników

ołtarz czwarty, w kaplicy większej, poświęciłem ku czci św. Antoniego Padewskiego i umieściłem w nim relikwie świętych Męczenników: Honesta, Teodora i świętej Celestyny.

ołtarz piąty w kaplicy mniejszej poświęciłem ku czci św. Piotra de Alcantara i umieściłem w nim relikwie świętych Męczenników: Kandyda, Kolumba i świętej Laurentcji.

Szósty ołtarz poświęciłem na cześć św. Marji Magdaleny i umieściłem w nim relikwie św. Męczennika Feliksa, św. Deodaty i św. Modesty,

Siódmy ołtarz poświęciłem na cześć św. Barbary Męczenniczki i zamknąłem w nim relikwie świętych Męczenniczek: św. Celestyny i Modesty.

Wszystkim zaś wiernym w Chrystusie, w tym dniu poświęcenia zwiedzającym ten kościół, udzieliłem odpustu 1 rok, zaś w rocznicę tejże konsekracji 40 dni odpustu, w formie przyjętej w kościele. Jako rocznicę zaś konsekracji, wyznaczyłem po wieczne czasy trzecią niedzielę po Wielkiejnocy.

*Andrzej biskup.*

Odczytaniem napisu i tłumaczeniem owego zajęli się uczniowie b. klasy VII-mej (obecnie VIII-ej) Rymkiewicz Wincenty, Brzeziński Jerzy, Chorąży Jan pod przewodnictwem p. prof. Bilińskiego.

Na cmentarzu obok szpitala św. Karola Boromeusza w Białej od strony ul.

Artyleryjskiej znajduje się pomnik ks. Dziejickiego. Postać ta związana jest z przeszłością naszego gimnazjum. Był on bowiem rektorem białskiej Akademji i jednym z tych, którzy pracę swą poświęcili wychowaniu młodzieży. Pomnik ten każdy może oglądać; stoi on mocno, tak jak ks. Dziejicki silnie trwał na swoim stanowisku. Pomimo, że upłynęło już tyle lat. Na pomniku widnieje napis:

D. O. M.

Tu leży X. Mikołaj Dziejicki  
Kapelan sióstr Charitatis.  
Mówże każdy: Day Mu Panie  
Wieczny odpoczynek.

R. P. 1795. D. 17. Lipca.

Prócz zabytków historycznych wiele jest w Białej pamiątek, które zasługują na szczególniejszą uwagę już to ze względu na swój wiek, już to, jako przyczynek do odtworzenia obyczajów ludzi ubiegłych stuleci. Między innemi znajduje się na dziedzińcu kościoła św. Anny pomnik z napisem, którego tekst przytaczamy.

Tu spoczywa Ignacy Kamieński

ur. 1749

zmarł w 66 Roku życia\*)

Dnia 31. grudnia 1815. Roku

Kochał Boga Nad wszystko Blźniego iak siebie samego. Dzieci Przedmiot iego Naiczulszego przywiązania stawiaią Mu ten skromny (?) Hołd wieczności Błagając nieustannie Boga o wieczny Pokóy.

Napis ten wskazuje na zwyczaj umieszczania sentencyj na nagrobkach. Pomnik przedstawia masywny krzyż z piaskowca, u góry ramiona krzyża połączone są obwodem koła z tego samego materiału tak, że tworzy on podobieństwo do orderu „Virtuti militari“.

Wyłącznie już tylko, jako dawna pamiątka godny jest uwagi kamień z wodą święconą w kruchcie kościoła św. Anny. Z boku znajduje się napis:

M. M. H.

Miłosiernemi bądźcie  
A tu wspomagaycie  
Chorey Braciy w Rozańcu  
Ratunku Dodaycie 1648.

Jak widać z daty, kamień ten jest to naprawdę stary zabytek. Jest on również dowodem religijności ludu podlaskiego.

Tych kilka szczegółów zamieszczamy w naszym piśmie, pragnąc zwrócić w ten sposób uwagę naszych czytelników na to, że wiele jest rzeczy w Białej drogich sercu i wartościowych, na które my jednak nie umiemy patrzeć z należytą godnością i docenianiem ich znaczenia.

\*) Drugi i trzeci wiersz są zupełnie nieczytelne na pomniku, przeto nie możemy być pewni ścisłości tych dat.

CZ. FERENS.

kl. VI.

## Tradycyjne - święto.

Uroczystość ku czci św. Kazimierza, patrona młodzieży naszego Gimnazjum, rozpoczęła się nabożeństwem w sali Gimnazjum. Głównym punktem uroczystości była zmiana strażników sztandaru, poprzedzona przemówieniem p. Dyrektora; w imieniu 8-mej klasy, powierzającej opiekę nad sztandarem klasie 7-mej, mówił kol. Chorąży, w imieniu klasy 7-mej kol. Czerwiński.

Przemówienie p. Dyrektora zdążyło do nawiązania, a raczej umocnienia „nici wiążących nas z przeszłością“. Odczytawszy jako wstęp krótki akt, opisujący (z przed trzech lat) cel i przeznaczenie sztandaru, p. Dyrektor sięgnął głębiej do przeszłości, mówiąc, że starożytne Gimnazjum nasze, chociaż nie najstarsze w kraju, to przecież niewiele ma szkół, równych sobie pod tym względem. Świadczy to o dawności i rdzenności kultury polskiej na Podlasiu, gdyż Gimnazjum było ważną placówką w rozwoju kulturalnym naszych okolic. Wprawdzie sztandar nasz jest nowy, bo zaledwie trzyletni, lecz sala, w której uroczystość tę obchodziliśmy jest o wiele starszą: pamięta wiele uroczystych obchodów, wiele wydarzeń ważnych i doniosłych, wiele wypadków i przeżyć dziejowych; to też portrety sławnych uczniów Gimnazjum, wiszące w tej sali, symbolizują nam niejako łączność dnia dzisiejszego z piękną przeszłością. Bo, że potrzeba tej łączności istnieje, nie ulega wątpliwości. Współczesność musi oprzeć się na przeszłości, której przecież chwila obecna tak wiele zawdzięcza; bez tego współczesność waha się, stając się nawet niekiedy płytką i beztreściwą. Tak więc, aby tego uniknąć i osiągnąć pełnię rezultatów naszej działalności, powinniśmy dzień dzisiejszy oprzeć na wczorajszym, byt polityczny i społeczny zbudować na twardej podstawie przeszłości.

Skończywszy przemówienie p. Dyrektor udzielił głosu przedstawicielom klasy 8-mej, w imieniu których przemawiał kol. Chorąży. Podkreślał on, że strażnicy sztandaru starali się godnie pełnić swoją powinność i zachować sztandar czystym i nieskałanym; takim też oddają go młodszym kolegom. Przyrzekł również, że Hasła wypisanych na sztandarze, jakkolwiek tak dawnych, jednak nie tracących swej żywotności, strzec będą i w dalszym życiu, w gorliwej pracy dla społeczeństwa.

Następnie odbyło się wręczenie sztandaru nowej straży. Z tą chwilą przeszła opieka nad sztandarem na klasę VII, strażnikami zostali koledzy M. Czerwiński i A. Tomaszewski, chorążym kol. Kurczyński L.

W imieniu kolegów młodszych mówił kol. Czerwiński dziękując za zaufanie w nich położone i przyrzekając troskliwą opiekę nad sztandarem i szczytnymi Hasłami na nim uwiecznionymi.

Odprawiono Sztandar wśród dźwięków orkiestry i utworzonego przez kolegów długiego szpaleru honorowego.



SZ. WIZENFELD,  
kl. VIII.

## Prądy w literaturze Polski współczesnej.

### IV.

Czem jest przyroda w twórczości Zegadłowicza? Oto pytanie, jakie sobie postawiło wielu z pośród krytyków Zegadłowicza. Przyroda w utworach autora „Godziny przed jutrznią” jest obecnością takiego współczynnika życia, bez którego dusza człowieka nie mogłaby istnieć. W przeżyciach bohaterów beskidzkich przyroda staje się upostaciowaniem Boga, który jest niejako ogrodnikiem świata. Bóg w kościele przeistacza się w siłę, którego potęgę ocenia serce człowiecze. Ponieważ właśnie heroiczne siły kosmiczne mogą się ogniskować w sercu ludzkim, człowiek staje się przeto istotą na wzór Boga stworzoną, istotą skrzydlatą a poczucie boskości ujawnia się w człowieku w postaci — miłości. Ta ostatnia jest objawem duszy — świata.

Powyższe „przeżycia mistyczne łączą się w utworach Zegadłowicza z wartościowaniem czynów” (Kasztelanowicz—Mistycyzm w twórczości E. Zegadłowicza). Dlatego w utworach Zegadłowicza są poruszane bardzo często zagadnienia etyczne. Ludzkość, która posiada dar Miłości winna bezustannie doskonalić się, człowiek winien wciąż dążyć wyżej, przez moc świata sięgnąć do wyższej mocy, dzięki której „Słowo ciałem się stanie.”

Na tych słowach zamykamy nasze rozważanie nad Zegadłowiczem, jakoteż nad „Prądami” wogóle.

Koleżanki i Koledzy, którzy ostatnio mieli możliwość słuchania prelekcji i recytacji utworów młodych poetów przez nas rozpatrywanych, powinni teraz zainteresować się tą nową poezją i prozą.

Niestety, bardzo rzadko znajdzie się w rękach ucznia utwór młodych autorów godnych lektury. Poza obowiązkową lekturą rzadko zdradzamy chęć poznania dobrych dzieł literackich. Gdybym więc mojemu notatkami przyczynił się do powiększenia grona czytelników prawdziwie „dobrej” i „pięknej” literatury, czułbym wielką radość.

J. CHORAŻY  
kl. VIII.

## Rolnictwo w Polsce.

Stoję wobec dość trudnego zadania, jakim jest odtworzenie stanu naszego rolnictwa przy ograniczonym miejscu w naszym fisemku. Aby poznać tę dziedzinę trzeba dłuższych obserwacji i głębszego w nią wniknięcia. Postaram się dać Szanownym Czytelnikom w najglówniejszych przynajmniej zarysach i w miarę możliwości obraz naszego rolnictwa. Rozpatrzmy jego znaczenie, warunki i historję rozwoju, stan obecny, braki i drogi podniesienia. Jako młodzież, mająca w przyszłości rozpocząć samodzielną pracę nad ugruntowaniem potęgi i dobrobytu Ojczyzny, musimy już teraz poznać stan naszego kraju, już teraz obierać placówki na których będziemy pracowali. Jedną z takich placówek, która ma bodaj największe dla naszego państwa znaczenie, jest ziemia i rolnictwo.

### I.

Rolnictwo ma niezmiernie doniosłe znaczenie zarówno gospodarcze, społeczne jak i narodowe. Postawione na należytych stopniu daje produkty spożywcze mieszkań-

com kraju i uniezależnia państwo pod tym względem od obcych, nadto jest podstawą dla rozwoju szerokiej gałęzi przemysłu, mianowicie rolniczego (tkactwo, gorzelnictwo, browarnictwo, cukiernictwo, przemysł drzewny i t. p.) W czasie wojny własne zaprowiantowanie i własne konie często decydują o zwycięstwie. W tych, którzy poświęcają się rolnictwu zawodowo, wyrabia ono samodzielność, pracowitość, do pewnego stopnia samowystarczalność oraz daje najpewniejsze, choć często skromne warunki bytu. Lecz nadewszystko stąd rodzi się pojęcie Ojczyzny i przywiązanie do ziemi. „Polak stąd między innymi narodami słynny, że więcej niżli wszystko kocha kraj rodzinny” — mówi Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. I rzeczywiście, jeżeli ciężka dola każe wieśniakowi jechać dla chleba za morza, choć będzie mu się najlepiej powodziło, on zawsze tęsknić będzie do zagonu, który uprawiali jego rodzice i dziadowie, jakaś nić nierozzerwalna łączy go z zagrodą, z ojczyzną ziemią. Dla Polski rolnictwo ma specjalnie ważne znaczenie bo zatrudnia blisko  $\frac{2}{3}$  całej ludności. Od stanu zamożności szerokich warstw wieśniaczych zależy wogóle przemysł, którego rozwój ściśle jest związany z zapotrzebowaniem wewnętrznym, zależy stopa podatkowa; odpowiednia polityka i reforma rolna zapewnią możliwość bytu setkom tysięcy naszych rodaków, którzy rokrocznie opuszczają Ojczyznę, narażając się na wynarodowienie. Wreszcie produkcja rolna ma pierwszorzędne znaczenie w naszym handlu zagranicznym stanowi bowiem przeszło 60% ogólnej wartości wywozu. W r. gospodarczym 1927/28\*) całkowity wywóz wynosił około 2,500 milionów, w czem produkty rolnicze (wraz z drzewem) stanowiły wartość 1,560 milj. zł.

## II.

Polska od czasów najdawniejszych uważana jest za kraj rolniczy, chociaż do w. XIII-go rolnictwo odgrywa jeszcze rolę podrzędną, bo zwierzyzna w nieprzebranych lasach, obfitość ryb w jeziorach i rzekach oraz miód dzikich pszczół dawały możliwość utrzymania. Już w końcu XV-go i pocz. XVI-go w. Polska uważana jest za „śpichlerz Europy”. To jej znaczenie zwiększa się jeszcze bardziej w w. XVI i pierwszej połowie XVII w. kiedy granice zostały rozszerzone daleko na wschód aż do morza Czarnego obejmując obszerne, urodzajne połacie Ukrainy. Zabory dzielą Polskę na 3 części, w których rozwój rolnictwa nie jest równomierny: najlepiej przedstawia się w zaborze pruskim, potem rosyjskim, najgorzej austriackim. Wielka wojna światowa silnie wstrząsnęła rolnictwem na naszych ziemiach; w niepodległej Polsce trzeba było niejednokrotnie zaczynać pracę od podstaw. Systemy rolnictwa zmieniały się z biegiem czasu. Najpierw była gospodarka trójpolowa, (gospodarstwo dzielono na 3 części, z których 2 uprawiano a jedna leżała przez rok ugorom), potem w końcu w. XVIII-go i pocz. XIX-go czwórpolowa ( $\frac{1}{4}$  część ugorowała), wreszcie dostał się do nas z Europy zach. system zwany płodozmianem, który dotychczas panuje, polegający na odpowiednio kolejnym zasiewaniu zbóż. Z historii wiemy, że od najdawniejszych czasów panowało w Polsce poddaństwo: chłop uprawiał ziemię należącą do pana, za co mu płacił pewien czynsz, później zamiast czynszu musiał odrabiać t. zw. pańszczyznę na ziemi należącej bezpośrednio do pana. Pańszczyzna w końcu dochodziła do kilkunastu dni w tygodniu,

\*) Rok gospodarczy liczy się od 1-go sierpnia do 31 lipca roku następnego.

bo wieśniak musiał odrabiać powinność ze swoją rodziną. Uwłaszczenie włościan zaczyna się w zaborze pruskim w r. 1821, w Galicji w 1848, w rosyjskim w 1861, w królestwie 1864. Miało ono niezmiernie doniosłe znaczenie, bowiem wieśniak mając własny kawałek ziemi, niezależny już od nikogo, starał się wyciągnąć jaknajwiększe korzyści, dzięki czemu rolnictwo mogło się odtąd dobrze rozwijać. Czy Polska posiada naturalne warunki rozwoju rolnictwa? — Niewątpliwie tak. Gleba Polski jest przeważnie lodowcowego pochodzenia, stanowią ją: piaski, bielice (białe glinki), gliny, ily morenowe i czarnoziemy. Czarnoziemy stepowe, najbardziej urodzajne, ciągną się od Hrubieszowa przez Wołyń i Podole do granicy wschodniej. Czarnoziem bagienny, mniej urodzajny spotykamy na Mazowszu, Kujawach, Wielkopolsce, na wyż. Lubelskiej w niektórych miejscach Polesia i Pomorza. Niemniej urodzajne od czarnoziemów żółtoziemy (ily i gliny z zawartością żelaza) są w okolicach Sandomierza, Przeworska i Proszowa; rędziny (gleby wapienne w Lubelskiem i Częstochowskiem, oraz Kieleckiem, urodzajne są również mady i namuły nad Wisłą i w dorzeczu innych rzek. Na całej przestrzeni kraju w większych i mniejszych ilościach mamy piaski, które jednak przy pewnym nakładzie pracy mogą być wyzyskane. Pokłady urodzajnego lessu (glinka nawiana) do 30 m. grubości znajdują się w Miechowskiem, na wyż. Lubelskiej, Podolu i Wołyniu, jako też w okolicach Sandomierza, Chełma i w woj. Iwowsk. Najmniej urodzajną glebę posiadają województwa: białostockie, poleskie oraz północna i zachodnia część kieleckiego.

Umiarkowany klimat naszego kraju (średnia temp. roczna dla Poznania  $+8,2^{\circ}\text{C}$ , dla Zakopanego  $+4,9^{\circ}\text{C}$ ) dostateczna ilość (dla całego kraju średnio 550 mm. dla Zakopanego 925 mm.) opadów i w dogodnym czasie (najwięcej na wiosnę i w lecie co sprzyja rozwojowi zboża; pogodny przeważnie koniec lata i początek jesieni sprzyjają zbiorom; umiarkowane deszcze późną jesienią sprzyjają kiełkowaniu i rozwojowi ozimin), — wszystko to składa się na pomyślne warunki rolnicze i stawia nasz kraj w rzędzie najlepiej uposażonych przez naturę w Europie.

### III.

Obszar ogólny Polski wynosi 388,000 km.<sup>2</sup> powierzchni. Według danych statystycznych z r. 1926 obszar zużytkowany jest w następujący sposób: a. grunty orne — 49% (najwięcej w województwach zachodnich, środkowych i połudn.-wschodnich, najmniej na wschodzie) b. łąki — ponad 10% (najwięcej na wschodzie i południu hale, najmniej na zachodzie); c. pastwiska — około 7% (rozmieszczenie jak łąk) d. lasy — ponad 24% (najwięcej na półn. — wsch. i południu, najmniej w województwach środkowych i zach.) e. inne grunty i nieużytki — około 10% (najwięcej na wschodzie). Zależnie od tego, co produkują gospodarstwa, dzielimy je na 5 grup: 1) gospodarstwa o produkcji zbożowej, 2) nasienne, 3) ogrodniczo-sadownicze 4) rolniczo-przemysłowe i 5) rolniczo-hodowlane. Rozpatrzmy poszczególne gałęzie.

**Produkcja roślinno zbożowa.** W większości gospodarstw wiejskich prowadzi się zacofaną gospodarkę trójpolową, zamiast o wiele praktyczniejszego płodozmianu. Na przeszkodzie tutaj brak oświaty rolniczej, skąd płynie nieumiejętna uprawa, skutkiem czego i plony są bardzo mierne. Obecnie wypada 30 kg. nawozów sztucznych na hek-



tar, przed wojną 85 kg. Nic też dziwnego, że w takich warunkach produkcja zbożowa nie zaspokaja potrzeb wewnętrznych. W ostatnim roku gospodarczym t. j. za czas od 1 sierpnia 27 r. do 31 lipca 28 r. Polska sprowadziła 236 tys. ton pszenicy i mąki pszennej, 97 tys. ton żyta i mąki żytniej, 42 tys. ton owsa za ogólną sumę 179,1 milj. zł.; jedynie mamy stałą nadprodukcję jęczmienia: ostatnio wywieziono 64 tys. ton za 27, 9 milj. zł. Niżej załączona tabelka przedstawia wydajność poszczególnych zbóż u nas w porównaniu z niektórymi obcymi państwami z 1 ha w centnarach (100 kg.) (Dane z r. 1925).

Państwo	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki	Buraki cukrowe
Polska . . .	14,4	13,3	13,7	12,8	123,4	214,3
Danja . . .	33,1	16,3	26,4	21,5	173,9	320,9
Francja . . .	16,0	12,8	14,7	13,6	103,8	245,7
Niemcy . . .	20,7	17,1	24,9	16,2	148,5	256,2
Norwegja . .	15,0	17,4	20,1	18,0	198,9	—

Pomimo dobrych warunków jesteśmy daleko w tyle poza innymi państwami. Dowód to że nasza gospodarka rolna jest zaniedbana, dzięki czemu mamy bardzo małą wydajność. Jeślibyśmy wydajność z hektara zwiększyli o 1 q. (centnar) żyta lub o równoważnik 1 q. żyta, to przy obszarze ziemi ornej 18,8 mil. hektarów otrzymamy 18,8 milj. centnarów żyta. Licząc po 35 zł. q. uczyni to nam 658 milj. złotych na zrównoważenie naszego bilansu handlowego.

W produkcji ziemniaków zajmuje Polska II-gie miejsce na świecie po Niemczech (w r. 27/28 wywieziono 101 tys. ton), w produkcji ogólnoswiatowej żyta III miejsce po Rosji i Niemczech (ostatnio ogólny zbiór 5,688 tys. ton.) W r. 27 przestrzeń zasiana lnem wynosiła 109506 ha. przy wydajności z 1 ha. włókna — 6,2 q., nasiona 7,1 q. (w Niemczech 1 ha. daje 11 q. włókna). Przeróbka słomy lnianej i konopnej odbywa się przeważnie ręcznie, przyczem traci się dużo włókna i koszty przeróbki są większe. Zboża strączkowe (groch, fasola) oraz grykę stale Polska wywozi (ostatnio 51 tys. ton za 30,7 milj. zł.) Chmiel jest dla Polski głównie produktem zbytu. Największe skupienia plantacyj znajdują się na Wołyniu; w r. 28 ogólny ich obszar wynosił 3600 ha. Chmiel Polski pod względem jakości przewyższa gatunki zagraniczne, ale handel tym produktem nie jest u nas należycie zorganizowany co daje możliwość konkurencji. Czechom i Jugosławji.

**Nasiennictwo.** Jednym z warunków dobrych plonów jest także rodzaj użytego nasienia. Najlepiej przedstawia się u nas nasiennictwo buraków cukrowych — Polska co roku wywozi znaczne ilości tego nasienia; owsa do siewu sprowadza się około 200 ton rocznie, jęczmienia około 100 t. rocznie. Poza burakami, nasiennictwo jest u nas słabo rozwinięte i źle zorganizowane — (brak urządzeń mechanicz. poza poznańsk.) Na 833 mórg żyta wypada u nas zaledwie jeden zakwalifikowany, to znaczy, że zbiory z niego uznane są za odpowiednie do siewu. Liczne doświadczenia wykazały, że nasze krajowe gatunki zbóż pod wielu względami przewyższają obce i dają o wiele lep-

sze plony. W całej Polsce jest około 80 gatunk. ziemniaków; koniecznym jest zbada-  
nie, jakie gatunki do jakich okolic się nadają i zredukowanie zbyt wielkiej ich ilości.  
Uszlachetnieniem nasion zajmują się u nas organizacje rolnicze i osoby prywatne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

C. G.  
kl. VI.

## O wiosno!

O wiosno piękna, wiosno cicha  
Kiedyż odwiedzisz znów nasz kraj?  
Kiedyż ta biała szata mnicha  
Opuści nas, a wróci maj?

O wiosno piękna i radosna  
Ze śpiewem ptaków, z szumem drzew  
Kiedyż rozlegnie się dokoła  
Twój piękny i uroczy śpiew?

Kiedy wysoko, w lazur nieba  
Wzleci skowronek — poseł twój?  
O wiosny, wiosny nam potrzeba,  
By osłodziła życia znój!

O wiosno piękna, wiosno cicha  
Z blaskami zórz, z zielenią drzew,  
Jak tęskno świat ku tobie wzdycha,  
Zanućże twój uroczy śpiew.

O jak się wtedy świat odmieni,  
Odrzuci smutek, gorycz precz  
Bo tyś mu pani, tyś mu ksieni  
Więc przybądź wiosno, przybądź wnet!

## OD REDAKCJI.

Na skutek prośby **Związku Teatrów Ludowych** zawiadamiamy, że wspomniany Związek Teatrów postawił sobie za cel niesienie pomocy zespołom teatralnym wsi i miasteczek. Redaguje własne pismo „Teatr Ludowy”, posiada na składzie kostjomy, jako też ma na składzie bogaty dział utworów dramatycznych z życia ludu, utworów patriotycznych, a także posiada cały szereg wydawnictw teatralnych. Wszelkich pomocy i informacji udziela bezpłatnie. Kostjomy i wydawnictwa wysyła za zaliczeniem pocztowym. Adres Związku Teatrów Ludowych: Warszawa, Tamka 1 tel. 236—40.

Podajemy do wiadomości, że konkurs na artykuł trwa dalej. Dotychczas otrzymaliśmy dwa artykuły, z których jeden drukujemy (Rolnictwo w Polsce). Rozstrzygnięcie konkursu podamy w następnym numerze. Prosimy o składanie prac do dnia 1 maja b. r.

Człowiek, który nie zastanawia się, jest jak liść igraszką wypadków. A dopiero ten, kto rozmyśla nad sobą i światem, ten potrafi kierować swoją łodzią, unika przygód i dopływa, gdzie sobie zamierzył.

B. Prus — „Emancypantki”.

Z. PROKOPIUKÓWNA

kl. IV.

## Historja sasanki.

Marzec. Słoneczko oblało ziemię swemi promieniami. Lekki wiosenny wietrzyk muska delikatnie pozółkłe, zeszłoroczne trawy i chwasty. Gdzieś w ustroniu, na polu wychyliła sasanka swą liljową główkę, otuloną jeszcze szaro-srebrzystym puszkciem. Zwa biona ciepłym promieniem słońca, rozchyliła swe płateczki, które słońce pieściło swemi promieniami. „Ach, jak miło, jak dobrze!” myślała sasanka i z rozkoszą przechylała główkę to na lewo, to na prawo, by słońce jak najlepiej ją ogrzało. Nagle stało się coś strasznego. Oto czarna chmura przysłoniła słońce, a zamiast ciepłego wietrzyka, powiało chłodne, północne wietrzysko. Po chwili z nieba zaczęły lecieć drobne płateczki śniegu i wkrótce ziemię okryła biel bezbrzeżna. W jakim strasznym położeniu znalazła się teraz sasanka! Z pod śniegu zaledwie widać było maleńki liljowy punkcik. Tulila swą główkę pod puszkciem obrosłych listków, drząc z zimna i myśląc, że nadchodzi koniec jej życia, że nie ujrzy już więcej słońca, ani nikt nie będzie się nią zachwycał. Lecz stało się inaczej. Oto polem szła mała Marysia, niosąc w ręku kilka butelek. Szła z miasta, z apteki, gdzie kupowała lekarstwa dla Hani, swej siostrzyczki. Z początku szła drogą, lecz wskutek śnieżycy zmieniła kierunek i szła przez pole, by prędzej dostać się do domu. Szła, drząc z zimna, i skostniałemi rączkami przyciskała buteleczki z lekarstwem, które miały uratować siostrzyczkę. Po chwili obejrzała się i krzyk wyrwał się z jej piersi. Oto wśród śniegowego puchu ujrzała sasankę. Podbiegła do roślinki i, delikatnie odgarnawszy śnieg zmarzłemi rączkami, wydobyła kwiatek. Z radością poszła w dalszą drogę. Przybywszy do domu, wsadziła sasankę w doniczkę i zaniosiła ją chorej Hani. Hania, zobaczywszy kwiatek, aż dostała rumieńców na bladej twarzyczce. Prosiła Marysię, by postawiła koło jej łóżeczka sasankę, gdyż wierzyła, że widok kwiatka powróci jej zdrowie. Tak się też stało. Hania z każdym dniem czuła się lepiej, a po tygodniu podniosła się z łóżka. Matka, patrząc na Hanię, ocierała łzy i mówiła, że sasanka, która była zwiastunem wiosny, była zarazem zwiastunem powrotu do zdrowia jej córki.

Przyszłość Ojczyzny leży w jej lotnictwie, a przyszłość lotnictwa w jego aparatach, a szczególnie w wyszkoleniu i sprawności jego personelu. To zadanie spełnia budująca się Cywilna Szkoła Pilotów L. O. P. P. w Radomiu. Szybkie oddanie szkoły do użytku publicznego zależy od Ciebie Obywatelu!

Kup więc jak najprędzej bilet loteryjny na ten cel, lub złóż gotówkę na poparcie budowy tej szkoły.

Bilet loteryjny nabywać można we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolekturach loterii państwowej.

WIESIA RONDÓWNA  
kl. IV.

## Śniegowe kule.

Ej, kto nie jest tchórz  
Hejże kto jest zuch  
Patrzcie śniegu już  
Lśni się biały puch.

Hejże chłopcy, hej junacy,  
Dalej, żywo tu do pracy  
Róbcie kule, z nich naboje  
Wojna będzie co się zowie.

Hejże chłopcy i dziewczęta  
Niech się żadne z was nie lęka  
Więc choć kula was ugodzi  
Nie zrani i nie zaszkodzi.

Taki to już bitwy los,  
Że strzał padnie czasem w nos  
Lecz to tylko śnieżny puch.  
Więc buch kulką, buch, buch, buch.

Wre zabawa, wre junacka,  
Leci kulka gdzieś znienacka,  
Któryś szybko w bok odskoczy,  
Oj! zasypał mu śnieg oczy.

Wala, tłuka się na życie,  
Ale płaczu nie słyszycie.  
Aż tu kulki z poza płota  
Słychać śmiech: „To mi robota“.

Hej! koledzy, hej! co tchu  
Do nas, do nas, kto jest zuch,  
Śniegu wszystkim starczy tu,  
Więc buch kulką, buch, buch, buch.

Pamiętaj, że przyszłość i rozwój pisma zależy tylko od Ciebie. Kup przeto dwa numery; jeden zachowaj dla siebie, a drugi sprzedaj swoim znajomym. Tem wspomożesz jego stan finansowy i umożliwisz normalne wydawanie i rozwój.

## KRONIKA.

### Gimnazjum żeńskie.

Dnia 8. XII. 1928 r. Odbyło się zebranie Sodalicii Marjańskiej; na zebraniu odczytano referat kol. Rybarczykówny kl. V. — „Niepokalane Poczęcie N. M. P., a Sodalicja Marjańska“. Dyskusji nie było. Prócz tego zebranie ożywiły deklamacje: „Do Boga“ kol. H. Witkowska kl. V, „Modlitwa Dzieci Marji“ kol. W. Leszczyńska kl. IV. Hymnem zakończono zebranie.

**Dnia 15. XII. 28 r.** Odbyło się walne zebranie M. P. C. K. Obrady toczyły się w sprawie zbliżających się świąt; w związku z tem postanowiono.

1. Urządzić choinki w domach biednych rodzin.
2. Urządzić choinkę w gimnazjum.
3. Przygotować paczki z bakaljami dla przytułków.

**Dnia 23. XII. 28 r.** Urządzono choinki i wigilje w domach dwóch biednych rodzin, zostających pod opieką M. P. C. K.

**Dnia 25. XII. 28. r.** Członkinie II-ej druž. harcer. im. kr. Jadwigi urządziły tradycyjną choinkę w szpitalu im. Karola Boromeusza; następnie złożyły życzenia i rozdały paczki z bakaljami chorym i dzieciom służby szpitalnej. Na zakoczeńnię, wspólnie z siostrami odśpiewały kilka kolęd, które rozweseliły smutne mury szpitala w ten dzień dorocznego święta.

**Dnia 13. I. 1929 r.** Członkinie M. P. C. K. urządziły doroczną choinkę dla gimnazjum. Dziewczynki były z niej bardzo zadowolone, szczególnie zaś klasy młodsze i członkinie, które dostały paczki od M. C. K. z Ameryki.

**Dnia 25. I.** Staraniem p. prof. Kisielewiczówny i kl. VII. urządzono akademję z powodu rocznicy powstania styczniowego. Na program złożyły się referaty i deklamacje bardzo starannie opracowane:

- „Tło i przyczyny powstania styczniowego“ referat—kol. Kluszczyńska.
- „Przebieg powstania“—kol. Wołoczkówna.
- „Udział Podlasia w powstaniu styczniowym“—kol. Gelbardówna.
- „Excelsior“ Or-Ot—deklamacja kol. Chyżyńskiej.
- „List z Sybiru“ Or-Ot — kol. Mickiewiczówny.
- „O ostatnim partyzańcu na Podlasiu“ kol. Szablakówny.

Uroczystość zakończył chór gimnazjalny odśpiewaniem kilku pieśni patriotycznych i hymnu Narodowego.

**Dnia 9. II.** Staraniem czterech wyższych klas gimnazjum urządzono doroczny bal dla nas i zaproszonych kolegów z tutejszego gimnazjum i seminarjum w Leśnej. Bawiono się doskonale; obficie zaopatrzony bufet i dobra orkiestra sprawiły na obecnych bardzo dodatnie wrażenie i zostawiły wiele miłych wspomnień.

**Dnia 24. II. 1929 r.** Odbyło się zebranie Sodalicji Marjańskiej. Na program złożyły się:

Uwagi ks. Moderatora co do Sodalicji:

- a) Pojęcie pracy sodaliski; jakość i ilość pracy.
- b) Pojęcie koleżeństwa, wzajemna pomoc.

Zebranie zakończono hymnem „Królowej Swej“

**Dnia 9. i 10. III. 1929 r.** Staraniem Z. H. P. w Białej Podlaskiej urządzono przedstawienie, celem którego było szerzenie idei harcerskiej. Na program złożyły się:

Referat p. prof. Adamówny — „Harcerstwo“.

Obrazek sceniczny: „Noc w obozie“ odegrany z wdziękiem i szczerością, przez II żeńską druž. im. Kr. Jadwigi.

Komedyjka: „Na słonecznej drodze” dobrze odegrana przez drużynę męską; szczególnie wyróżnił się dobrą grą kol. Skwirczyński (kl. III) w roli ucznia.

Następnie chór szkoły powszechnej odśpiewał szereg pieśni harcerskich. Całość wypadła bardzo dobrze; przedstawienie urządzano dwa razy. Dnia 9. III. dla publiczności i starszych klas gimnazjów. Dnia 10. III. dla klas młodszych i szkół powszechnych. Dochód przeznaczono na obóz letni i na wycieczkę do Poznania.

### Gimnazjum męskie.

Dnia 5. XII. 28. Staraniem sekcji fizycznej koła matem. p. prof. Kasperski demonstrował prześwietlanie promieniami Röntgena. Zebranie liczyło około 50 osób. Właściwe prześwietlanie poprzedzone zostało wykładem prof. K. o istocie i własnościach promieni „x”, ilustrowanym licznymi pokazami.

Dnia 17. XII. 28. Wystąpił w Gimnazjum naszym z recitalem deklamacyjnym p. Marecki art. recytator. W obszernym programie wykazał wyborne opanowanie wszystkich rejestrów głosowych i doskonałą technikę dykcji i gestu. Poziom recitalu, który pod względem artystycznym udał się w zupełności, podniosło jeszcze wzorowe zachowanie się audytorjum.

Dnia 5. II. 29. Mieliśmy drugi recital p. Mareckiego, który również pozostawił nam bardzo dodatnie wrażenie.

Dnia 10. II. odbyło się zebranie Koła Historycznego. Wygłoszone zostały trzy referaty: „Powstanie na Podlasiu” kol. Goliński (VII), „Udział Rogińskiego w powstaniu” kol. Finkelsztajn (VII) i „Powstanie Listopadowe” kol. Kadłubowski (VII). Wszystkie dobre co do treści, nieco gorsze pod względem formy.

Dnia 26. II. słuchaliśmy wykładu i recytacji p. prof. J. Święckiego, których tematem była współczesna literatura polska. Część wykładu poświęcił prelegent odmalowaniu przejawów charakterystycznych w życiu i w poezji.

Na szczególną uwagę zasługują recytacje prelegenta, który rozporządzając wspaniałym głosem i wysoką kulturą duchową ładnie i plastycznie odtworzył szereg utworów najmłodszych poetów polskich Wyspiańskiego, Leśmiana, Gałuszki, Jankowskiego i Butrymowiczówny.

Dnia 4. III. odbyła się uroczystość ku czci św. Kazimierza patrona młodzieży naszego Gimnazjum, o czem wspominamy nieco obszerniej na innem miejscu.

**Koło Dramatyczne.** Wesoła-komedja Fredry łącznie z mniej komicznem, lecz ładniejszym „Okrężnem” stanowiła dobre zestawienie, które wyzyskane dzięki staranemu przygotowaniu grających zapewniło widzom szereg naprawdę przyjemnych wrażeń. Przedstawienie powtórzone cztery razy: 2 marca dla młodzieży gimnazjalnej, 3-go i 16-go dla publiczności, 17-go bezpłatnie dla żołnierzy.

Trafną interpretacją ról odznaczyli się kol. kol. Szablakówna i Laskowska, kol. kol. Chorąży i Czerwiński. Pozatem wszyscy grający odpowiadali wymaganiom teatru